MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr 372. Warszawa, dnia 5.grudnia 1927 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u ł e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.272.   Warszawa, dnia 5.grudnia 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVA z 30/XI.w art.wst.nawiązując do wywiadu Woldemarasa, który optymistycznie wyraził się o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Litwy, pisze m.in:

Kroki opozycji wewnętrznej, poparte przez polaków zagranicą, spełzły na niczem. To wskazuje, że państwowo zorjentowane narodowe społeczeństwo litewskie dzisiaj ma znaczenie decydujące przy utrzymaniu pokoju w kraju i że rząd obecny popierany przez to społeczeństwo jest dostatecznie silny, by móc odeprzeć wszelkie ataki.

Następnie autor mówi o cyrkularnej "pokojowej" nocie polskiej. "Taką nagłą zmianę w Polsce po głośnem pobrzękiwaniu orężem" i robocie Pleczkajtisa należy przypisać bezwzględnie temu, że prowokacja nie dała pożądanych rezultatów. Naród litewski dowiódł wielkiego wyrobienia politycznego, nie dając się ani zastraszyć, ani też sprowokować. Skutkiem czego Litwa nietylko uratowała od niebezpiecznych awantur siebie, lecz przyczyniła się również do zachowania pokoju na Wschodzie Europy".

W końcu autor podkreśla z naciskiem, że Litwa pragnie pokoju, lecz "dopóki Polska nie zwróci Litwie Wilna, dopóty mimo wszystkich prowokacyj i gróźb, oba narody będzie dzieliła bezbrzeżna przepaść".

SIEGODNIA z 3/XII. /Ryga/ podaje doniesienie swego korespondenta kowieńskiego o tem, że rząd litewski w związku z wywiadem udzielonym przez Marszałka Piłsudskiego przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej, wysłał nową notę do Ligi Narodów. W nocie tej Woldemaras oświadcza, że żadnej mobilizacji ani tajnej, ani też otwartej na Litwie nie było.

SIEGODNIA z 3/XII. /Ryga/ donosi litewski dziennik rządowy "Lietuvis" w art.wst., nawiązując do pogłosek o wyjeździe do Genewy Pleczkajtisa i leadera litewskiego stronnictwa chrz.demokracji Bistrasa, - wyraża nadzieję, że ani Bistras, ani Pleczkajtis nie będą szkodzić delegacji litewskiej w jej ciężkiej pracy. "Gdyby Bistras - pisze Lietuvis - usiłował nawet w kuluarach Ligi Narodów wywołać intrygi przeciwko obecnemu rządowi litewskiemu, to historja rzuci klątwę na niego, na jego stronnictwo, nawet w tym wypadku, gdyby kroki jego były bezowocne.

NEUES WIENER JOURNAL z 3/XII. wskazuje na trudności, jakie ma do zwalczenia Liga Narodów w sporze polsko-litewskim. Teraz bawią właśnie w Genewie przedstawiciele państwa, które od szeregu lat przeszkadzało dojściu do porozumienia między Polską a Litwą. Jest to w znacznej mierze "sukces dyplomacji sowieckiej" że Europa jest do najwyższego stopnia zaniepokojona wypadkami na wschodzie. Równocześnie przedłożyła dyplomacja sowiecka w Genewie program rozbrojenia, którego wykonanie oznaczałoby może wieczny pokój. W Europie zachodniej nauczono się jednak już oddawna odróżniać słowa Rosji od jej czynów. Nie jest przypadkiem, że zaostrzenie się sporu polsko-litewskiego nastąpiło właśnie w chwili, gdy zaczęło się przygotowywać zbliżenie gospodarcze między Polską i Niemcami. Rosji nie idzie o obronę Woldemarasa, lecz o uniemożliwienie porozumienia polsko-niemieckiego. Im prędzej zdemaskuje się podwójną grę Rosji, tem skuteczniejszą pokaże się akcja pośrednicząca Ligi Narodów.

JOURNAL DE GENEVE z 4/XII. pisze w art.wst., że kwestja Wilna będzie najważniejsza na porządku dziennym Rady L.N. Żądanie Wilna przez litwinów opierało się na historji. Ale i polacy mają słuszność, nazywając je stolicą prowincji polskiej. Tego sporu żaden sąd objektywny nie zdoła rozstrzygnąć. Od zajęcia Wilna przez gen.Żeligowskiego datuje się nieprzejednany konflikt między Polską a Litwą. Wilno nie jest miastem litewskiem. Ludność prawie cała jest polska i żydowska. Ludność okoliczna jest białoruska. Przyznanie Wileńszczyzny Litwie stworzyłoby wielką mniejszość polską żydowską i białoruską, której trzebaby dać szerokie prawa autonomiczne. Litwa jednak chce Wilna bez żadnych warunków. Nie uznała decyzji Rady Ambasadorów w 1923 r., nie uznała również Polski. Granica polsko-litewska jest zamknięta hermetycznie i stan wojny trwa. Taka jest sytuacja, której trzeba jaknajprędzej zaradzić w interesie pokoju Europy.

IL SECOLO z 3/XII. w depeszy z Berlina pisze, że deklaracja Marsz. Piłsudskiego opublikowana przez PATA uważana jest w Berlinie za oznakę nienawiści rozdzielającej oba szefów polityki państw sąsiednich i jako zły prognostyk dla prac Rady Ligi Narodów.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

MONTAG-MORGEN z 4/XII. atakuje ostro ministra Hermesa, jako zwolennika protekcjonalizmu agrarnego. Dziennik wyraża obawę, że traktat handlowy z Polską może pod przewodnictwem p.Hermesa przybrać formy niepomyślne dla przemysłu niemieckiego, albowiem wszyscy kierownicy rokowań pochodzący z kół agrarnych zawierali traktaty t.zw. "ciężkie" dla Niemiec. Montag Morgen wyraża obawę że minister Hermes będzie gotów obciąć kontygent świń wywożonych z Polski do Niemiec o 100 sztuk, choćby za to mniej o 100 maszyn niemieckich dopuścić do Polski.

VORWAERTS z 2/XII. pisze, że w sprawie polityki handlowej Niemiec odbyła się wczoraj w Reichstagu dyskusja, w której socjalista Aufhäuser zarzucił rządowi mylną politykę w stosunku do Polski, wyrażającą się ciągłym brakiem traktatu handlowego z Polską. W odpowiedzi na tę interpelację odpowiedział min.gospodarstwa krajowego, Dr.Kurcjus m.in., że polityka Niemiec w dziedzinie stosunków gospod. z Polską jest zupełnie jasna. Zawarto przed kilku dniami układ w sprawie drzewa, który dopuszcza do Polski cały szereg produktów przemysłowych niemieckich. Przedwczoraj wyjechała do Warszawy deleg.niem., której naczelnem zadaniem będzie zlikwidowanie wojny celnej i bezpośrednio potem rokowania w spr. definitywnego traktatu gospodarczego. Krocząc po tej linji oświadczył min.Kurcjus: Uprzedziliśmy ewent. zastrzeżenie agenta reparac. co do polityki handlowej Niemiec w stosunku do Polski.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ROZBROJENIOWA.

THE TIMES z 1/XII. Kor. z Tokio donosi, że wiadomości, jakoby Japonja zdecydowała przyłączyć się do sowiecko-niemieckich propozycyj, zmierzających do redukcji zbrojeń na ogromną skalę, są bezpodstawne. Polityka Japonji zdąża do poparcia każdego rozsądnego planu rozbrojeniowego. Japonia nie będzie jednak popierała propozycji, które są wysuwane jako demonstracja. Komentarze prasowe o wznowieniu dyskusji rozbrojeniowych są naogół bez większego znaczenia, wykazują jednak zainteresowanie wobec oznak sowiecko-niemieckiego zbliżenia.

CHUGAI SHOGGO uważa, że porozumienie sowiecko-niemieckie postawi Francję w ciężkiej sytuacji, będzie ona wobec tego musiała szukać porozumienia z W.Brytanją.

KOKUMIN nie wątpi, że Z.S.R.R. znajdą przyjaciela, który poprze ich propozycje, - ponieważ są one niepraktyczne, to należy je traktować jako propagandę.

THE TIMES z 1/XII. Kor. z Genewy podając przebieg obrad w pierwszym dniu posiedzenia Komisji przygotowawczej, pisze, że naogół bolszewicy poza pierwszą demonstracją Litwinowa zachowywali się w sposób właściwy na Komisji.

THE DAILY TELEGRAPH z 1/XII. Kor. dypl. pisze, że mowa Litwinowa wywołała wesołość w Londynie, nikt nie może traktować jej w sposób poważny. Autor nie przewiduje, by Litwinow wykonał swą groźbę wyjazdu z Genewy. Nie chce on ominąć dyskusji w kwestji polsko-litewskiej, ani też sposobności spotkania się z Chamberlainem.

THE DAILY MAIL z 1/XII. W art. wstępnym podkreśla, że jest rzeczą b.niefortunną dla sprawy rozbrojenia, iż otwarcie konferencji w tej sprawie było sposobnością dla wysunięcia propozycji, pełnych kpin. Projekt Litwinowa da się określić tylko jako groteskowy. Przypuśćmy, że ten "cenny" plan zostałby wykonany - wówczas to świat cywilizowany musiałby powrócić do epoki kamienia, ponieważ każda fabryka w okresie wojny da się przekształcić na wytwórnię aminicji.

Autor pisze, że podczas gdy Litwinow wygłaszał swą mowę w Genewie, prasa sowiecka nawoływała do bardziej energicznej propagandy w Indjach.

Autor podkreśla, że intrygi sowieckie nie powinny przeszkodzić postępowi rozbrojenia, które musi być przygotowane w drodze uczciwości i dobrej woli.

WESTMINSTER GAZETTE z 1/XII pisze, że chociaż plan Sowietów przedstawiony przez Litwinowa nie jest uważany za poważny krok, zmierzający do rozbrojenia, to jednak uważa się, że Sowiety próbują wejść do społeczeństwa narodów, starając się uregulować sprawę długów

IBIDEM. Kor. dypl. pisze, że Sowiety wysyłając delegację do Genewy miały na uwadze trzy względy: 1/przekonanie świata, iż tylko rząd Sowietów szczerze pragnie rozbrojenia, 2/ stosunki wewnętrzno-polityczne, 3/ nawiązanie kontaktu z mocarstwami.

Autor uważa, że Sowiety są najbardziej uzbrojonym krajem w Europie - poza dużą regularną armją - prawie cały naród jest uzbrojony.

WESTMINSTER GAZETTE z 1/XII. W art. wst. pisze, że propozycje Sowietów możnaby nazwać "utopią" gdyby celem ich nie było postawienie innych państw w fałszywym świetle.

"Nacjonalizm" jest najgorszą przeszkodą dla bezpieczeństwa i rozbrojenia. Sowietyzm ma swój własny nacjonalizm.

THE DAILY NEWS z 1/XII. W art. wst. nazywa oświadczenie Litwinowa niezręczną i cyniczną farsą i uważa, że chyba niewielką ilość osób uda się mu oszukać.

Autor podkreśla, iż twierdzenie, jakoby zbrojenie spowodowane było przez system kapitalistyczny, nie ma znaczenia. Robotnik francuski obawia się Niemiec w tym samym stopniu, jeżeli nawet nie więcej, co kapitalista francuski. Włościanin polski i ziemianin jednakowo odnoszą się do rosyjskiego i niemieckiego sąsiada. Autor wyraża żal z powodu stanowiska, jakie zajęły Sowiety, gdyż mogły okazać się pożytecznemi przy współpracy - obecnie zaś należy niedopuścić, by przyniosły szkodę.

THE MORNING POST z 1/XII. W art. wstępnym pisze, że jeżeli przygotowawcza Komisja rozbrojeniowa ma być zamienion na śmieszną reklamę Sowietów, to ci, którzy szczerze pragną pokoju, będą mieli powód do żalu, że Sowiety zostały zaproszone. Postępowanie Litwinowa, które wydaje się światu kuglarstwem błazna, będzie wyzyskano w Rosji, jako dowód entuzjazmu dla sprawy międzynarodowego pokoju.

THE DAILY HERALD z 1/XII. W art. wst. pisze, że czyniono już cały szereg propozycji przeważnie nieudanych w kwestji ograniczenia lub zmniejszenia zbrojeń, ale obecnie odpowiedzialny rząd wielkiego mocarstwa wysuwa definitywną propozycję całkowitego zniesienia armji, oraz środków wojennych. Propozycje te przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji. Planu rosyjskiego nie należy traktować jako propagandy ani też uważać go za utopję. O ile plan ten zostanie odrzucony, to należy zaproponować inną skuteczną drogę. Litwinow faktycznie zaprosił komisję rozbrojeniową, by rozpoczęła dyskusję w sprawie rozbrojeni
Inne rządy muszą wykazać, jakie są ich zamiary.

LE TEMPS z 3/XII. pisze w art. wst., że dziwaczność propozycji sowieckiej, dotyczącej całkowitego rozbrojenia unicestwiła całe znaczenie wystąpienia Litwinowa. Znamiennem jest - pisze dziennik - że właśnie Hr. Bernsdorf wyraził w imieniu delegacji niemieckiej chęć trzymania się ściśle postanowienia Zgromadzenia Ligi Narodów, które zaleca odmłodzenie rozpatrywania projektu sowieckiego do drugiego czytania konwencji międzynarodowej w sprawie rozbrojenia. Jest to do pewnego stopnia pogrzebaniem propozycji sowieckiej. Bez rozgłosu, jaki wywołałoby gwałtowne usunięcie się delegacji sowieckiej.

W każdym razie odłożenie dyskusji nad projektem sowieckim na żądanie delegata niemieckiego pozwoliło Komisji przygotowawczej na zajęcie się kwestją wyboru Komitetu, co było właściwym celem obecnej sesji.

PAX z 2/XII. J. Seydoux omawiając obszernie problem rozbrojenia przychodzi do przekonania, że tylko zmniejszanie z roku na rok budżetu wojennego doprowadziłoby do pożądanego celu. Ale na to potrzeba, aby rozbrojenie moralne poprzedziło wszelkie trudy rozbrojenia materjalnego i żeby pewne odłamy prasy nie jątrzyły i nie niepokoiły opinji.

L'Independance roumaine z 3/XII. podaje z New Yorku że propozycje sowieckie w komisji rozbrojeniowej wzbudziły wielkie zainteresowanie w kołach politycznych Ameryki. Większość prasy amerykańskiej zapatruje się pesymistycznie na sytuację Europy, nieprzychylnej rozbrojeniu. New York World jest zdania, że traktaty obronne ostatnich lat dzielą Europę na dwie wielkie koalicje państw uzbrojonych.: z jednej strony Francja, Belgja Polska i M.Ententa, z drugiej Włochy, Rosja, Niemcy, Węgry, Bułgarja, Austrja, Litwa. Wszystkie te państwa nienawidzą się wzajemnie i przygotowują się do nowych wojen.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 4/XII. podaje z New Yorku że sekretarz Stanu Kellog oświadczył, że Ameryka nie przyśle swych obserwatorów na przyszłą konferencję rozbrojeniową, gdyż armja jej jest zredukowana do minimum. Ameryka wzięłaby udział tylko w konferencji, na której wielkie państwa rozważałyby rozbrojenia morskie.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 2/XII. pisze m.in. Czego chce Rosja w sprawie rozbrojenia, wiemy z konferencji moskiewskiej. Rosja wtedy zaproponowała sąsiadom rozbrojenie tak radykalne, że zostawiłoby ich ono faktycznie bez obrony. Propozycja ta była nie do przyjęcia tembardziej, że Niemcy nie należały jeszcze do Ligi Narodów. Warunki obecne zmieniły się, ale nie zdaje się prawdopodobnem, aby świat zgodził się na takie rozbrojenie. Potrzeba by na to wielkiego wzrostu wzajemnego zaufania, i tego, by Rosja uznała wszystkie swe obecne granice; trzebaby również, aby nie istniały inne problemy prócz rosyjskiego. Z wszystkich tych przyczyn da się przewidzieć, że propozycje sowieckie nie będą przyjęte.

ARMJA SOWIECKA.

THE TIMES z 28/XI. zamieszcza artykuł o armji sowieckiej, w którym autor przychodzi do wniosku, że chociaż armja czerwona jest dobrą siłą obronną, to jednak niezdolna jest do prowadzenia zwycięskiej wojny poza granicami Sowietów i nie jest sama w sobie prawdziwą groźbą dla pokoju Europy.

JOURNAL DES DEBATS z 2/XII donosi, iż na konferencji szefów wojskowych w Moskwie Unszlicht, będący prawą ręką komisarza wojny wygłosił dłuższe przemówienie o stanie armji sowieckiej, w której zaznaczył, iż budżet armji, który w 1924 r. wynosił 337 milj.rb.wzrósł w tym roku do 700 milj. Unszlicht oświadczył, że flota czuwa skutecznie nad granicami wodnemi ZSRR. i w porównaniu z r.1924 siły jej wzrosły o 41 %.

FRANCJA A WŁOCHY.

CORRIERE DELLA SERA z 3/XII.pisze w związku z mową Brianda, że stosunki włosko-francuskie nie ulegają zmianie. Aby je polepszyć, nie wystarczają ładne słówka ministrów. Jeżeli Paryż dalej wysyłać będzie działa, amunicje, aeroplany i łodzie podwodne do Jugosławji, jeżeli Francja w dalszym ciągu powiększać będzie budżet wojenny, napewno nie w obawie rozbrojonych Niemiec, ale, aby sobie zapewnić hegemonję europ. i śródziemnomorską, trudno będzie Włochom uwierzyć w rzeczywistą poprawę stosunków między obu krajami.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

THE DAILY HERALD z 30/XI. Kor. z Berlina donosi, że panuje zaniepokojenie co do planów rządu polskiego. Z chwilą rozwiązania sejmu nietykalność sejmu znikła i krążą pogłoski, że Marsz.Piłsudski zamierza przeprowadzić aresztowania przywódców "mniejszości narodowych" /niemców, żydów, litwinów, ukraińców, białorusinów/.

THE DAILY MAIL z 30/XI.zamieszcza art.Percivala Philips'a o propagandzie sowieckiej w Holenderskich Indjach Wschodnich. Zmuszają oni do utworzenia komunistycznego państwa na Archipelagu Malajskim.

THE TIMES z 1/XII. zamieszcza list Lloyd George'a nawiązujący do mowy ministra zdrowia Neville Chamberlaina, który krytycznie odniósł się do udzielenia przez Lloyda George'a wywiadu niemieckiemu publicyście. Lloyd George zaznacza, że wywiadu takiego nie udzielał. Rozmawiał on prywatnie z wybitnym redaktorem jednego z pism zagranicznych w języku, który nie był całkowicie dokładny, rozumiany przez jedną ze stron. Wobec tego oświadczenie Lloyd George'a zostało mylnie podane. Powyższy list odnosi się do rozmowy L.George'a z Teod.Wolffem /przyp.red.biul/.

THE TIMES z 1/XII. Kor. z Waszyngtonu pisze o zawarciu umowy firmy amerykańskiej - na czele której stoi Percival Tarquar - z rządem sowieckim w kwestji udzielenia 40.000.000 dol. kredytu na rozbudowę zakładów przemysłowych w Makajewie nad Donem. Transakcja ta nie zyska poparcia urzędowego w Waszyngtonie, wobec tego nie wiadomo, czy firma amerykańska wobec urzędowego niezadowolenia przygotowana jest przeprowadzić tę transakcję: W Waszyngtonie nie czyni się tajemnicy, że umowa musi być albo zmodyfikowana, albo zarzucona.

Uważa się, że wiadomość o umowie została ogłoszona obecnie przez Sowiety ze względów praktycznych.

IL FOGLIO D'ORDINI z 30/XI./urzędowy/. W odpowiedzi półurzędowej Agencji jugosłowiańskiej Avala która uważa, że pakt włosko-albański nie nadaje się do zarejestrowania w Lidze Narodów, pisze: Nikt nie ma prawa wyrokować o pakcie obronnym, pokojowym i dobrowolnie zawartym pomiędzy dwoma państwami suwerennemi. Liga Narodów ma zadanie biurokratyczne, nakazujące jej rejestrowanie. Znaczenie paktu jest następujące: absolutna niezależność i rozwój pokojowy Albanji, gwarancja dla Włoch swobodnego wejścia i wyjścia z Adrjatyku, którego wrotami jest kanał Otrancki. Kto tego nie uznaje, staje wpoprzek woli Włoch faszystowskich.

IL SECOLO z 1/XII. pisząc o tym komunikacie zaznacza, że doskonale określa on charakter obronny przymierza włosko-albańskiego.

CESKO SLOVENSKA REPUBLIKA z 3/XII. Kor. z Warszawy pisze, że wiadomości o współpracy podczas wyborów czechów z polakami na Wołyniu były przyjaźnie przyjęte przez polską prasę, ponieważ ten fakt oznacza wzmocnienie się polskiego stanowiska. Krok czechów wołyńskich nie jest niespodzianką. Kor. zaznacza, że polska prasa wita postanowienie czechów jako początek nowej ery co przyniesie tylko korzyści dla obu stron.